

<http://dx.doi.org/10.18778/1644-857X.15.02.17>

*Kościół krakowski 1939–1945*, red. Łukasz Klimek, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2014, ss. 264.

---

**D**zieje Kościoła katolickiego w czasie II wojny światowej to temat coraz częściej podejmowany przez historyków świeckich, choć do niedawna był on w zasadzie domeną osób stanu duchownego. Co prawda, w przypadku badaczy niebędących księżmi czy zakonnikami wiąże się to z pewnymi ograniczeniami, choćby ze względu na bardzo utrudniony dostęp do archiwaliów kościelnych, to jednak mozolna praca może przynieść oczekiwane efekty, czego dowodem niech będzie recenzowana praca zbiorowa. W 2014 r. w Fabryce Emalia Oskara Schindlera, oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, otwarto wystawę *Kościół krakowski. 1939–1945*, której owocem jest książka wydana pod tym samym tytułem. Kraków był nie tylko miastem, w którym siedzibę miały władze Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG); tu także było serce Kościoła katolickiego w okupowanej Polsce, na czele którego stanął abp Adam Stefan Sapieha, kilkakrotnie organizujący konferencje plenarne episkopatu Polski niemal za oknami urzędującego na Wawelu Hansa Franka. Kościół krakowski jest też dobrym przykładem niezłomności polskiego kleru i wiernych w tym trudnym okresie, dlatego słusznie zdecydowano się na stworzenie tego typu pracy, będącej w dużym stopniu hołdem dla tych wszystkich, którzy w celu obrony wiary i godności ludzkiej zapłacili najwyższą cenę. Jestem przekonany, że publikacja ta stanie się cennym punktem odniesienia dla wielu historyków parających się tematyką dziejów Kościoła katolickiego w Polsce w czasie okupacji niemieckiej.

Część właściwą książki otwiera artykuł Anny Marszałek pt. *O wystawie Kościół krakowski. 1939–1945*. Wystawa ta koncentrowała się wokół ośmiu zasadniczych wątków, którym odpowiada tematyka większości artykułów zawartych w recenzowanej pracy zbiorowej. Wielka szkoda, że nie znalazło się w niej miejsce na dwa tematy poruszone na wystawie, mianowicie „Tajne seminarium”

i „Działalność edukacyjna Kościoła”. Ta druga miała kolosalne znaczenie, zresztą w pracy wspomina się o tym, że działalność edukacyjna Kościoła była jednym z powodów, dla których duchownych – w omawianym przypadku jezuitów – w obozach koncentracyjnych traktowano gorzej niż innych (s. 38).

Kolejnym tekstem zawartym w pracy jest artykuł Tomasza Stachówa pt. *Represje wobec kościoła katolickiego w Krakowie w czasie okupacji niemieckiej*. Autor, pracownik Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, podjął niezwykle istotny problem, który ma kluczowe znaczenie dla wszystkich zagadnień poruszonych w książce. Już na początku przywołuje wypowiedź Hansa Franka, który w swoim dzienniku skonstatował, że nawet „gdyby wszystkie światła dla Polski zgasły, to wtedy zawsze jeszcze była Święta z Częstochowy i Kościół” (s. 27). Moim zdaniem można było powołać się na wypowiedź Franka, która o wiele bardziej dosadnie oddawałaby jego stosunek do polskiego kleru<sup>1</sup>. Nie tylko bowiem Reinhard Heydrich miał zamiar wypowiedzieć wojnę polskiemu duchowieństwu, na którego słowa chwilę później powołuje się Autor. Szkoda, że T. Stachów nie odniósł się w tym miejscu do hitleryzmu jako ideologii o charakterze parareligijnym<sup>2</sup>, gdyż to w dużym stopniu zaważyło o negatywnym nastawieniu nazistów do chrześcijaństwa jako konkurencyjnej religii. Na początku można było także zawrzeć garść informacji na temat statystyk dotyczących Kościoła krakowskiego tuż przez rozpoczęciem wojny oraz zestawić je z tymi powojennymi. Dość wspomnieć, że sieć parafialna w archidiecezji krakowskiej była jedną z najgęstszych w Polsce, a w jej obrębie, głównie na terenie Krakowa, mieściło się 41 klasztorów męskich oraz 24 zakony i zgromadzenia zakonne żeńskie<sup>3</sup>.

Tomasz Stachów wspomina o grabieży mienia z katolickich świątyń (m.in. z Kościoła Mariackiego wywieziono do Norymbergi ołtarz Wita Stwosza) i o akcji wymierzonej w krakowską inteligencję

<sup>1</sup> Przykładem następujące słowa Franka: „wypowiem klechom wojnę nie wybierając w środkach, nie cofnę się przed niczym”. Cyt za: E. Kurek-Lesik, *Gdy klasztor znaczył życie. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Kraków 1992, s. 49.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat np. A. Kmak-Pamirska, *Elementy „religijne” w ideologii i obrzędach narodowosocjalistycznych Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2012, nr 2 (34), s. 19–37.

<sup>3</sup> Ks. S. Dobrzański, *Archidiecezja krakowska podczas okupacji niemieckiej 1939–1945*, [w:] *Książę Niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha*, red. R. Bogacz, Kraków 2001, s. 125.

katolicką. Aresztowano duchownych za działalność patriotyczną i konspiracyjną, także za pomoc udzielaną Żydom. Księża byli również prześladowani za wiarę. Wielu duchownych i osób konsekrowanych wywieziono do obozów koncentracyjnych, co częstokroć było równoznaczne z wyrokiem śmierci. Ze wspomnień tych, którzy przeżyli, wyłania się tragiczny obraz, ponieważ tego typu więźniów traktowano gorzej niż innych, oddając pod kuratele kapo-oprawców, przy czym pod surowymi karami próbowano bezskutecznie ich przymusić do najbardziej wymyślnych bluźnierstw i świętokradczych czynności, np. podeptania krzyża. Według mnie należało zwrócić uwagę na to, że miejscem, do których wywożono księży, był najczęściej obóz koncentracyjny w Dachau. Nieugięta postawa duchownych, nie tylko polskich, znajdujących się w obozach także wymaga dogłębniejszej analizy. Autor nie dokonał porównania sytuacji Kościoła w Krakowie do innych miast w Polsce. Moim zdaniem na początku tekstu należało zaznaczyć, że najgorsze było położenie duchowieństwa na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Tomasz Stachów wskazuje na to, że mimo ogólnej niechęci nazistów do Kościoła katolickiego w Polsce starano się go wykorzystać do własnych, politycznych celów, zapomniał jednak wspomnieć o tym, że było to zjawisko najbardziej charakterystyczne dla terenów Generalnego Gubernatorstwa; przy rządzie Hansa Franka funkcjonował nawet specjalny pełnomocnik zajmujący się sprawami kościelnymi<sup>4</sup>. Moja ogólna ocena tekstu Tomasza Stachowa jest jednak pozytywna. Autor dokładnie opisał najważniejsze zagadnienia związane z prześladowaniem przez hitlerowców Kościoła w Krakowie.

Doświadczenia wojenne nie są w stanie wyrugować ze świadomości ludzi ich potrzeby życia religijnego. Tego właśnie dotyczy, w odniesieniu do mieszkańców Krakowa, artykuł Anny Czocher (pracownika krakowskiego oddziału IPN) pt. *Życie religijne wiernych Kościoła rzymskokatolickiego w Krakowie w latach 1939–1945*. Krakowska historyczka jest autorką cennej pracy poświęconej życiu codziennemu polskiej ludności w okupowanym Krakowie, jednak religijność analizowanej ludności jest tam li tylko wzmiankowana w odniesieniu do celebracji kościelnych świąt<sup>5</sup>, dlatego recenzowany artykuł stanowi ważne uzupełnienie pracy, którą Autorka włożyła w powstanie wyżej wymienionej książki. Anna Czocher skupia się

<sup>4</sup> E. Kurek-Lesik, *op. cit.*, s. 47.

<sup>5</sup> Por. A. Czocher, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta*, Gdańsk 2011, s. 204–211.

głównie na kwestiach związanych z utrudnianiem przez niemieckiego okupanta życia religijnego Polakom, takich jak np. nieuznanie konkordatu ze Stolicą Apostolską, zamienianie kościołów i kaplic klasztornych na magazyny, obowiązek pracy w niektóre święta nakazane, utrudniania w nauczaniu religii czy też zakaz śpiewu wybranych pieśni religijnych kojarzonych z polskością (*Boże coś Polskę, Serdeczna Matko*). Co ciekawe, liczba zawieranych małżeństw w Krakowie utrzymała się na przedwojennym poziomie, choć stosunek społeczeństwa do rozwodów wciąż pozostał negatywny. Niemcy starali się także ingerować w treść kazań, naiwnie wierząc w to, że księża pójdą im na rękę i będą zachęcać do wyjeżdżania na roboty w Niemczech. Sakramenty pozostały, jednak nupturientów zobowiązano do posiadania tzw. kart rozpoznawczych, w których mieli przypisaną narodowość. Arcybiskup Sapięha obniżył ceny usług religijnych, podkreślając zarazem prawo ubogich do bezpłatnych świadczeń. W przypadku śmierci obywatela w wyniku egzekucji klepsydry nie zawierały informacji o miejscu i czasie pogrzebu, informowano jedynie o nabożeństwie żałobnym. W ten sposób można było łatwo rozpoznać, kto poniósł śmierć w wyniku działań represyjnych ze strony niemieckiej. W okresie okupacji, co zrozumiale, wzrosła także religijność krakowian; nabożeństwa religijne stały się okazją do manifestacji wyznawanych przez siebie narodowych wartości, stąd też brały w nich udział również osoby niewierzące. Niestety, rozwój religijności nie licował z rozwojem moralnym społeczeństwa – szczególnym problemem była podówczas plaga pijaństwa oraz rozluźnienie obyczajów. Wynika stąd, że religijność krakowian mogła być bardzo powierzchowna. Autorka słusznie podkreśla też to, że postawa duchownych z tamtych lat w GG przyczyniła się do rozwoju religijności Polaków, którzy byli zdeterminowani jej bronić w późniejszym okresie – z nastaniem władzy ludowej.

Nie mam większych zastrzeżeń do tego artykułu, jednak chciałbym odnieść się do ważnego spostrzeżenia ks. prof. Jana Kracika: „życie religijne wiernych zależało w dużej mierze od stanu duchowego samych księży”<sup>6</sup>. Niezwykle istotna była zatem kontrola formacji duchownych. W tym celu z inicjatywy abpa Sapięhy odbywały się specjalne rekolekcje dla księży, które urządzano w klasztorze Bernardynów w Kalwarii; młodszy księża zdawali też specjalne egzaminy

<sup>6</sup> Ks. J. Kracik, *Archidiecezja krakowska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. ks. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 169.

z różnych dziedzin teologii<sup>7</sup>. Odnosi się to do mojej zasadniczej uwagi: osoby duchowne i konsekrowane także przecież prowadziły swoje życie religijne, i to o wiele bardziej intensywnie niż osoby świeckie, jednocześnie wywierając wpływ na religijność tych ostatnich. Według mnie należało poruszyć w tekście ten istotny wątek.

W kolejnym artykule, pt. *Pomoc charytatywna Kościoła krakowskiego w czasie okupacji niemieckiej*, Katarzyna Kocik (pracownik MHMK) skupia się na kulisach działalności charytatywnej Kościoła w Krakowie, głównie w obrębie Rady Głównej Opiekuńczej (dalej: RGO). W związku z rozwiązaniem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej pomoc charytatywną niosły instytucje działające od dawna, takie jak krakowski Obywatelski Komitet Pomocy. Za sprawą wydanego przez generalnego gubernatora rozporządzenia z lipca 1940 r. zlikwidowano wszystkie polskie stowarzyszenia, jednak zakaz ten nie objął RGO, do której wprzęgnięto katolickie instytucje charytatywne. Duchowni i zakony organizowali różnorodną pomoc charytatywną dla ludności na wielu płaszczyznach, przede wszystkim przez organizowanie stołówek i dożywianie dzieci. Warto zaznaczyć, że pomocą tą często były objęte także osoby pochodzenia żydowskiego, co dowodzi również tego, że negatywna postawa Kościoła do Żydów jest w historiografii dotyczącej międzywojnia mocno przesadzona.

Moja uwaga krytyczna do tego tekstu odnosi się do tego, że zbyt słabo i zdawkowo opisano w nim postać abpa Sapiehy, który niejednokrotnie odgrywał kluczową rolę w funkcjonowaniu RGO. Pozostawała ona pod duchowym zwierzchnictwem Sapiehy, który m.in. dzięki składanym mu dwa razy w miesiącu sprawozdaniom z jej działalności (o czym Autorka wspomina) mógł wywierać na nią decydujący wpływ. Krakowski metropolita efektownie prosił też o pomoc Stolicę Apostolską<sup>8</sup>. Sapieha bronił także interesów Rady, podejmując interwencje u władz GG. Tak było w 1942 r., gdy zmniejszono racje dla biednych dzieci i odsunięto od pracy księży. Po wystosowaniu przez Sapiehę listu protestacyjnego do Hansa Franka odwołano obydwie decyzje<sup>9</sup> (Autorka wspomina jedynie o skutecznej interwencji Sapiehy w odniesieniu zdyskredytowanych

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 169–170.

<sup>8</sup> J. Ronikier, *Rada Główna Opiekuńcza i jej współpraca z metropolitą krakowskim Adamem Sapiehą w ramach działalności pomocowej i charytatywnej w czasie okupacji niemieckiej w Polsce (1939–1945)*, [w:] *Kardynał Adam Stefan Sapieha 1867–1951. Książę Niezłomny*, red. ks. J. Urban, Kraków 2014, s. 118–120.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 99.

księży). Warto było także w tekście wspomnieć o tym, że 4 września 1939 r., jeszcze przed wkroczeniem Niemców do Krakowa, Sapieha powołał Obywatelski Komitet Pomocy, który udzielał pomocy najbardziej potrzebującym Polakom na polu charytatywnym, gospodarczym i sanitarnym; w sumie z jego oferty skorzystało ok. 50 tys. osób<sup>10</sup>. Autorka na początku artykułu słusznie zwraca uwagę na to, że badanie okupacyjnych losów ludności europejskiej uciemnionej przez hitlerowców wymaga interdyscyplinarnego podejścia i odwołania się pod kątem metodologii do nauk społecznych, sama w swoim artykule robi to jednak tylko w niewielkim stopniu. Trzeba jednak oddać K. Kocik to, że podstawa źródłowa jej tekstu jest mimo wszystko bardzo obszerna, a temat w nim poruszony został opisany dosyć skrupulatnie.

Miano najciekawszego i najcenniejszego wedle mojej oceny artykułu w recenzowanej pracy zbiorowej należy przypisać tekstowi Martynty Grądzkiej pt. *Kościół katolicki w okupowanym Krakowie w pomocy Żydom. Zarys problematyki badawczej*. Autorka jest z wykształcenia historykiem i judaistą, pracownikiem Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. W czerwcu 2015 r. na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie obroniła pracę doktorską zatytułowaną: *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939–1945)*. Artykuł jest zapewne w dużym stopniu pochodną kwerend archiwalnych wykonywanych na potrzeby realizacji rzeczonyj pracy doktorskiej. Na początku artykułu Autorka zaznacza, że ma on charakter wyłącznie przyczynkarski, czemu trudno się dziwić. Żaden z historyków nie podjął się jeszcze zadania omówienia stosunku Kościoła na terenie okupowanej Polski wobec Holokaustu; do nielicznych prac należy zaliczyć artykuł dra hab. Dariusza Libionki<sup>11</sup>. Ten ostatni na temat niesienia pomocy Żydom przez polską hierarchię kościelną odnosi się krytycznie, stwierdzając, że zrobiła ona w tej sprawie niewiele. Drobiazgowa kwerenda archiwalna dokonana przez Martynę Grądzką dowodzi jednak czegoś innego – Kościół był czynnie zaangażowany w niesienie pomocy Żydom; przykładem może być postawa krakowskich zgromadzeń zakonnych. Niestety,

<sup>10</sup> Ks. A. Baciński, *Akcje organizacyjne arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy na polu charytatywnym podczas okupacji niemieckiej (1939–1945)*, [w:] *Książę Niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha...*, s. 115–116.

<sup>11</sup> Por. D. Libionka, *Polska hierarchia kościelna wobec eksterminacji Żydów – próba krytycznego ujęcia*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 19–70.

w związku z licznymi rewizjami czynionymi przez stronę niemiecką, więc ze względów na dobro tak ratujących, jak i ratowanych większość materiałów została bezpowrotnie zniszczona w sposób intencjonalny przez samych zakonników. Z tego powodu jesteśmy zdani głównie na reminiscencje osób, które były świadkami tamtejszych wydarzeń. Niemniej zachowały się pewne materiały w archiwach kościelnych, także w tym najważniejszym – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Niebagatelne znaczenie mają także relacje ocalałych Żydów składane przed Żydowskimi Komisjami Historycznymi tuż po zakończeniu wojny, jak również wspomnienia i pamiętniki krakowskich Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę. Warte podkreślenia jest to, że nie zachowały się w źródłach kościelnych informacje o odmowie udzielenia pomocy Żydom, a pojawiające się na ten temat wzmianki wśród osób ocalałych z Shoah należą do nielicznych (s. 150). Martyna Grądzka opisuje poszczególne przypadki osób, które ratowano od Zagłady, dając im schronienie pod dachem budynków będących własnością zgromadzeń zakonnych. Nakreślono wzruszającą postawę osób konsekrowanych, którzy byli zdeterminowani udzielać pomocy żydowskiej młodzieży, przyjmując ją pod dach własnego klasztoru i starając włączyć do grona dzieci pozostających pod ich pieczą, głównie w sierocińcach. Nie zaprzestano tej działalności mimo pojawiających się rewizji ze strony niemieckiej. Zakonnicy reagowali nawet wówczas, gdy żydowskie dzieci stawały się przedmiotem kpin ze strony polskich rówieśników. Moim zdaniem jest to mocny przytyk wobec tych badaczy, którzy lubią wypominać Kościołowi katolickiemu w II Rzeczypospolitej negatywne nastawienie do Żydów. Autorka przedstawia dosyć szczegółowo okoliczności, w jakich poszczególni przedstawiciele społeczności żydowskiej trafiali w te miejsca oraz jak się ostatecznie zakończył ich pobyt, przywołując konkretne, pojedyncze przypadki. Nie zawsze jednak akcje niesienia im pomocy kończyły się pomyślnie – zakonnicy, głównie za sprawą denuncjacji z zewnątrz, za pomoc udzielaną Żydom przyplacali czasem wywózką do obozów koncentracyjnych.

Autorka wspomina też o zaangażowaniu abpa Adama Sapiehy w ratowanie krakowskich Żydów, który interweniował u władz GG w obronie neofitów. Odnotowuje dwa przypadki, w których hierarcha podkreśla, że nie można stawiać znaku równości między Żydami, którzy przyjęli chrzest, i pozostałymi. Czasem, podejmując tę tematykę, historycy zarzucają Sapieżę wybiórczość spojrzenia i to,

że nie przykładał się do ratowania tych Żydów, którzy nie zmienili wyznania. Autorka przyjmuje jednak w stosunku do niego postawę apologetyczną: wskazuje na ograniczoność jego możliwości w tym zakresie oraz na to, że chciał w ten sposób uratować chociażby tylko ochrzczonych Żydów, co już było wielkim wyzwaniem. W tym miejscu warto nadmienić, że obrona Kościoła, na którą – nie bez racji – zdobywa się Autorka, jest rzadko spotykaną postawą w przypadku historyków Zagłady. Jednak w historiografii pojawiają się także wzmianki o tym, że Sapieha interweniował z różnym skutkiem w obronie innych Żydów, nie tylko neofitów; wspomina o tym chociażby Aleksander Biberstein<sup>12</sup>, którego świadectwo zostało zupełnie przemilczane w artykule. Moim zdaniem postawa Sapiehy wymaga bardziej skrupulatnych badań, które mogłyby podważyć sensowność krytyki i zarzucania mu rzekomej bierności, na które zdobywają się niektórzy historycy, tacy jak wspomniany Dariusz Libionka czy Jan Tomasz Gross<sup>13</sup>. Odnosnie do neofitów należało zaznaczyć, że Sapieha stanowczo odmówił Niemcom wydania ich wykazu<sup>14</sup>. Autorka nie wspomina także o tym, że dokumenty na temat nielegalnych z punktu widzenia niemieckiego prawa chrztów Żydów pod nazwą „Libri baptisatorium” były przechowywane na pierwszym piętrze w Kurii, gdzie rezydował Sapieha. Niemcy chcieli dostać je w swoje ręce, lecz sukcesywnie im tego odmawiano. Co ciekawe, żaden nie miał odwagi stanąć oko w oko z Sapiehą<sup>15</sup>.

Niewątpliwą wadą pracy jest to, że M. Grądzka skupiła się niemal wyłącznie na archiwaliach klasztornych, w dodatku głównie zakonów żeńskich. Być może jest to uwarunkowane tym, że ze względów formalnych żydowską dziewczynę łatwiej można było uznać za nie-Żydówkę; w przypadku chłopców spawa stawała się o wiele trudniejsza. Stąd częściej udzielano pomocy dziewczętom. Rozszerzenie kwerendy o liczne archiwalia męskich zakonów niewątpliwie mogłoby przybliżyć wiele przykładów ratowania żydowskich chłopców, co musiało być zabiegiem bardziej spektakularnym ze względu na wspomniane trudności. Są jednak pewne poszlaki – o czym nie ma mowy w artykule – wskazujące na to, że w krakowskich klasztorach żeńskich ukrywano także chłopców. Przykładem może być

<sup>12</sup> Por. A. Biberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985, s. 38–39.

<sup>13</sup> Por. J.T. Gross, *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach Zagłady Żydów*, Kraków 2011, s. 99–100.

<sup>14</sup> Ks. J. Kracik, *op. cit.*, s. 180.

<sup>15</sup> M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, Kraków 2007, s. 115–121.



dziecko dostarczone przez konduktora krakowskim urszulankom, o którym wspomina Ewa Kurek<sup>16</sup>. Autorka jest świadoma pewnych braków, jednak trudno zawrzeć tak szerokie zagadnienie w jednym artykule, dlatego podkreśla: „analizowany temat wymaga rozszerzenia kwerendy, np. o archiwa parafialne, próby dotarcia do ostatnich żyjących świadków wydarzeń, i na tej podstawie przygotowania gruntownej monografii” (s. 151). Niemniej Martyna Grądzka odwołuje się także do męskich zgromadzeń zakonnych, takich jak franciszkanie reformaci i kapucyni. Wspomina również o przypadkach księży z poszczególnych parafii, którzy nie pozostawali głusi na rozgrywającą się na ich oczach Zagładę. Żydom, którym groził areszt, wyrabiali często katolickie metryki, co stanowiło niezwykle trudny, acz nader skuteczny zabieg. W kontekście zarysowanej uwagi należałoby stwierdzić, że tytuł artykułu nie zupełnie licuje z jego treścią.

Innym mankamentem jest to, że w tekście zabrakło informacji na temat spełniania wszelkich formalności związanych z przyjęciem żydowskich dzieci oraz zalegalizowaniem ich pobytu w poszczególnych miejscach znajdujących się pod kuratelą zakonów. Był to dosyć skomplikowany i żmudny proces, który wymagał dużego zaangażowania ze strony ratujących, obarczony jednocześnie dużym niebezpieczeństwem nakrycia przez władze niemieckie. Nakreślenie tych okoliczności, nawet w sposób ogólny, dałoby przynajmniej ogólny obraz tego, jak wielkie było to przedsięwzięcie. W artykule należało także wspomnieć o tym, że ratowanie Żydów przez Kościół katolicki nie było czymś charakterystycznym dla Krakowa, ale dla całej okupowanej Polski. W samej diecezji wileńskiej z pomocą „starszym braciom w wierze” spieszyły siostry z co najmniej siedmiu zgromadzeń zakonnych; wobec ich cierpienia nie był także obojętny abp Romuald Jałbrzykowski<sup>17</sup>.

Podsumowując, artykuł sprawia wrażenie, jakby wyrósł z młodej subdyscypliny historii, jakim jest *herstory*, w której zresztą Autorka się specjalizuje. Niemniej stanowi cenne, choć tylko fragmentaryczne opracowanie tematu, który wymaga dalszej pracy i rzetelnej analizy. Wyniki badań i wnioski stawiane przez Martynę Grądzką są niezwykle wartościowe dla historiografii i rzucają nowe światło na zagadnienie stosunku Kościoła wobec Zagłady Żydów.

<sup>16</sup> E. Kurek-Lesik, *op. cit.*, s. 61.

<sup>17</sup> Ks. T. Kraheł, *Archidiecezja wileńska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, red. ks. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 51–57.

W książce nie można było się obyć bez osobnego artykułu poświęconego postaci księcia abpa Adama Stefana Sapiehy, późniejszego kardynała, który dzięki swojej postawie wobec okupanta utwierdził w posiadach swój przydomek „Księcia Niezlomnego”. O jego osobie jest ostatni artykuł w pracy, autorstwa Urszuli Perkowskiej pt. *Adam Stefan Sapieha w latach okupacji hitlerowskiej*. Badaczka zajmuje się głównie historią nauki i aktualnie jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Niestety, artykuł jej autorstwa ma charakter przeglądowy i opiera się niemal wyłącznie na znanych już opracowaniach. Szkoda, że Autorka nie spróbowała poszukać cennych informacji dostępnych chociażby w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, ale również w innych miejscach; recenzowany artykuł nie wnosi bowiem właściwie nic nowego do historiografii poświęconej tej wielkiej postaci, która kryje w sobie wiele zagadek wciąż nierozwikłanych przez historyków. Jednym z elementów wystawy w MHMK był temat pt. *Kuria krakowska i postać arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy*. Moim zdaniem w opracowaniu należało się skupić na konkretnym zagadnieniu związanym z działalnością Sapiehy, np. na funkcjonowaniu kurii biskupiej, gdyż postać krakowskiego arcybiskupa, także w kontekście jego znaczenia w czasie II wojny światowej, jest już dobrze opisana. Niemniej prezentowany artykuł opisuje wiele kwestii związanych z jego osobą, które w historiografii są słabo opisane i pod tym względem artykuł spełnia swoją funkcję.

Na początku tekstu U. Perkowska wskazuje na powszechną krytykę, z jaką spotkał się Prymas Polski kard. August Hlond po opuszczeniu kraju w czasie kampanii wrześniowej (s. 159). Szkoda, że nie wyjaśniła tego, czy owe kalumnie miały swoje podstawy. Oskarżyciele kard. Hlonda często nie biorą bowiem pod uwagę tego, że wyjechał on do Rzymu, aby bronić polskiej sprawy u papieża, oczernianej na arenie międzynarodowej, na co zresztą naciskał polski rząd. Jednocześnie liczył on na rychły powrót do kraju po przystąpieniu do wojny Francji i Wielkiej Brytanii, wychodząc z założenia, że wojna skończy się niebawem. Gdy przebywał w Rzymie, okazało się jednak, że przyjazd do ojczyzny jest niemożliwy. Nie spodziewał się tego, że będzie musiał spędzić na emigracji kilka lat<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> Ks. S. Wilk, *Wyjazd kardynała Augusta Hlonda z Polski i jego starania o powrót do kraju na początku II wojny światowej*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 1975, nr 1, s. 209–211.

Autorka wskazała na to, że Sapieha wspierał potrzeby religijne Polaków wywiezionych na roboty do Niemiec. Należałoby w tym miejscu jednak zaznaczyć, że krakowscy Chrystusowcy, pozostając w stałym kontakcie z arcybiskupem, organizowali pomoc dla osób mających lada dzień wyjechać do III Rzeszy w ramach robót przymusowych<sup>19</sup>. Urszula Perkowska słusznie poruszyła kwestię organizowanych przez Sapiehę w Krakowie konferencji episkopatu, w trakcie których opracowywano noty protestacyjne do rządu GG o tragicznej sytuacji Polaków i Kościoła na tym terenie. Jest to wątek z życia księcia metropolity słabo zarysowany w historiografii. Sapieha, za pośrednictwem sekretarza Stanu Lugięgo Maglioneo, informował też wielokrotnie papieża o sytuacji w Polsce. Uważał, że papież powinien oficjalnie potępić poczynania Niemców w naszym kraju, gdyż domaga się tego sytuacja, niezależnie od tego, czy przyniesie to jakieś skutki. Odpowiedzią Watykanu był apel do rządu III Rzeszy o zaprzestanie prześladowania Kościoła w Polsce. Warto odnotować, że mimo przyjętej przez siebie dewizy „neutralności absolutnej”<sup>20</sup> papież w pełni popierał linię działania abpa Sapiehy w Polsce. Na skutek zakazu ze strony niemieckiej przyjmowania do seminariów nowych kleryków arcybiskup zmuszony był organizować nauczanie konspiracyjne. Był także zaangażowany w organizację nauczania religii w okupacyjnych warunkach. Po aresztowaniu przez Niemców 183 profesorów Sapieha interweniował w celu ich uwolnienia. Wynikiem tych nacisków, również z różnych ośrodków akademickich, było stopniowe zwalnianie z obozów polskich uczonych. Podobnie jak w czasie I wojny światowej, tak i teraz mocno angażował się w organizację pomocy charytatywnej dla Polaków, wspierał m.in. działalność Rady Głównej Opiekuńczej, interweniując częstokroć w jej obronie u Hansa Franka. Prosił także poszczególnych proboszczów o udzielanie pomocy parafianom. Wspierał potrzeby religijne Polaków wywiezionych na roboty w III Rzeszy. Nigdy się nie ugiął i nie zgodził na współpracę z Niemcami. Szczytem bezczelności tych ostatnich było spreparowanie listu Sapiehy do księży, w którym miał on namawiać do obrony przed zbliżającymi

<sup>19</sup> Por. Ks. B. Kołodziej TChr, *Chrystusowcy*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolia wileńska i lwowska...*, s. 2011.

<sup>20</sup> Powołuję się tutaj na terminologię i ustalenia prof. Marka Kornata. Por. M. Kornat, *Papież Pius XII i jego koncepcja „neutralności” absolutnej Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych (1939–1945). Przypadek Polski, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 104–127.*

się wojskami sowieckimi. Księża jednak nie dali się na to nabrać. Te wszystkie wątki z życia późniejszego krakowskiego kardynała zostały opracowane w recenzowanym artykule. Na przekór temu, że jest on stosunkowo okrojony w treści, Autorka przedstawia wiele cennych ciekawostek związanych z działalnością Sapiehy w mrocznym czasie okupacji. Recenzowany tekst jest jednak ukierunkowany bardziej na laickiego czytelnika, mało obeznanego w tych kwestiach, aniżeli fachowego historyka. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że Urszula Perkowska zupełnie przemilcza kwestię pomocy, jakiej arcybiskup udzielał Żydom, nawet neofitom, o których wspomina Martyna Grądzka w recenzowanym wcześniej artykule. Pewne istotnie kwestie pozostawia też bez wyjaśnienia, jak np. to, dlaczego abp Stanisław Gall nie aprobował posunięć podejmowanych przez Sapięę i nie uznał jego zwierzchnictwa. Mimo wszystko Autorka wybrała te zagadnienia, które z jej punktu widzenia były najbardziej potrzebne do zarysowania w tym krótkim opracowaniu i trzeba przyznać, że poradziła sobie z tym zadaniem całkiem nieźle.

Odnosząc się do konstrukcji książki, muszę stwierdzić, że układ poszczególnych artykułów w pracy bardzo mnie zdziwił. Redaktor słusznie na pierwszym miejscu zamieścił opracowanie traktujące o ogólnej sytuacji Kościoła w Krakowie, jednak następne, a nie ostatnie w kolejności powinno być moim zdaniem to poświęcone abpowi Sapieże, następnie odnoszące się do pomocy charytatywnej Kościoła w Królewskim Mieście; tekst o ratowaniu Żydów przez instytucje życia konsekrowanego powinien następować po nim i wreszcie, na końcu należało umiejscowić artykuł omawiający życie religijne krakowian. Sugerowany przeze mnie układ poszczególnych partii pracy jest logiczną konsekwencją założenia mówiącego o tym, że na początku winno się poruszyć wątek Kościoła instytucjonalnego, gdyż to on w tak podjętym temacie jest najważniejszy, po czym, stopniowo od niego odchodząc, należy się odnieść do kwestii laikatu wiernych. Redaktorowi *in plus* należy policzyć to, że zamieścił w recenzowanej pracy zbiorowej bibliografię wszystkich pozycji cytowanych w poszczególnych artykułach, jednak powinna ona zostać według mnie zamieszczona po fragmencie wspomnień księdza Sudera, gdyż jest on elementem części zasadniczej książki. Poważnym mankamentem jest brak indeksu osób na końcu recenzowanej pracy zbiorowej. Skoro zdecydowano się na zamieszczenie pełnej bibliografii, Redakcja mogła sobie zadać trud stworzenia takiego indeksu, który dla badacza sięgającego po pozycję miałby nieprzecenione znaczenie.

Reasumując, recenzowaną pracę zbiorową mimo wskazanych przeze mnie uwag należy uznać za wartościową pozycję na temat historiografii dziejów Kościoła w XX w. Prawie wszystkie opracowania zawarte w książce są oparte na solidnej bazie źródłowej, a ich poziom jest wysoki. Poza recenzowanymi artykułami w pracy zawarto także wspomnienia ks. Kazimierza Sudera o jego pobycie w tajnym seminarium duchownych oraz wybrane fragmenty relacji z krakowskich kronik kościelnych i klasztornych w opracowaniu Anny Marszałek i Tomasza Stachówa. Ponadto książkę zdobi bardzo bogaty i skrupulatnie dobrany materiał ilustracyjny dotyczący także katalogu eksponatów z wystawy. Praca jednak w bardzo niewielkim stopniu wyczerpuje poruszony temat; wiele kwestii z nim związanych wciąż czeka na swojego dziejopisa.

PRZEMYSŁAW SOLGA  
UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY W KRAKOWIE

## Bibliografia

### OPRACOWANIA

- Baciński A. ks., *Akcje organizacyjne arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy na polu charytatywnym podczas okupacji niemieckiej (1939–1945)*, [w:] *Książę Niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha*, red. R. Bogacz, Kraków 2001, s. 115–123.
- Biberstein A., *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1985.
- Czocher A., *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta*, Gdańsk 2011.
- Gross J.T., *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach Zagłady Żydów*, Kraków 2011.
- Dobrzanowski S. ks., *Archidiecezja krakowska podczas okupacji niemieckiej 1939–1945*, [w:] *Książę Niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha*, red. R. Bogacz, Kraków 2001, s. 124–155.
- Kmak-Pamirska A., *Elementy „religijne” w ideologii i obrzędach narodowosocjalistycznych Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2012, nr 2 (34), s. 19–37.
- Kołodziej B. ks. TChr, *Chrystusowcy*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolia wileńska i lwowska, zakony*, red. ks. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 205–224.
- Kornat M., *Papież Pius XII i jego koncepcja „neutralności” absolutnej Stolicy Apostolskiej w stosunkach międzynarodowych (1939–1945). Przypadek Polski*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 104–127.

- Kracik J. ks., *Archidiecezja krakowska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. ks. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 167–186.
- Krahel T. ks., *Archidiecezja wileńska*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*, red. ks. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 11–65.
- Kurek-Lesik E., *Gdy klasztor znaczył życie. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Kraków 1992.
- Libionka D., *Polska hierarchia kościelna wobec eksterminacji Żydów – próba krytycznego ujęcia*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 19–70.
- Ronikier J., *Rada Główna Opiekuńcza i jej współpraca z metropolitą krakowskim Adamem Sapiehą w ramach działalności pomocowej i charytatywnej w czasie okupacji niemieckiej w Polsce (1939–1945)*, [w:] *Kardynał Adam Stefan Sapieha 1867–1951. Książę Niezłomny*, red. ks. J. Urban, Kraków 2014, s. 95–108.
- Rożek M., *Kardynał Sapieha*, Kraków 2007.
- Wilk S. ks., *Wyjazd kardynała Augusta Hlonda z Polski i jego starania o powrót do kraju na początku II wojny światowej*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 1975, nr 1, s. 201–230.